

Dofinansowano ze środków
Muzeum Historii Polski
w Warszawie w ramach
programu „Patriotyzm Jutra”

JANUSZ KORCZAK

/ HENRYK GOLDSZMIT /

AMELIA, ANTEK, EMILIA,
MATEUSZ, NATALIA, OKSANA,
OLA, ALOHA, STASZEK,
WERONIKA



I MAŁYCH CEGIEŁ...

OBYWATELSKA EKONOMIA



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



MUZEUM
HISTORII
POLSKI



PA
TRIO
TYZM
JUTRA



MUZEUM
WARSZAWY



Z podziękowaniem dla instruktorów i instruktorek harcerskich, którzy wspierali ten projekt i w nim uczestniczyli: dla „Alohy”, Amelii, Antka, Emilki, Idziego, Marianny, Mateusza, Maurycego, Oksany, Oli, Staszka i Weroniki, a także dla Błażeja, który dołączył do debaty młodzieżowej w ramach konferencji organizowanej przez Korczakianum – Muzeum Warszawy „Własność dzieci? Ekonomiczne dzieci i ekonomie dla dzieci” – 14-15 listopada 2024 – z udziałem Marianny, Maurycego i Staszka.

Koordynatorka projektu z ramienia 191 WDH ZHP: Marianna Przyrowska

Koordynatorka projektu z ramienia MW: Marta Rakoczy

Wybór cytatów z „Dzieł” Janusza Korczaka: Marta Ciesielska

Produkcja graficzna: Tatiana Wrońska, Tomasz Wroński



MARIA

W 1924 roku Janusz Korczak/Henryk Goldszmit opublikował Bankructwo małego Dżeka. Ta pionierska na polskim gruncie książka wyjaśniała, czym jest pieniądź, budżet, kalkulacja, bilans, zysk i bankructwo. Ale też, podobnie jak wiele innych tekstów Korczaka, upominała się o prawo dzieci do własnego budżetu i własnych inicjatyw ekonomicznych. Postulowała rozwój dziecięcej przedsiębiorczości i spółdzielczości. Kładła nacisk na to, by takie działania ekonomiczne jak posiadanie, sprzedawanie, pożyczanie, wydawanie i zarabkowanie, powiązać ściśle ze sferą wartości: ideami społecznego solidaryzmu, zwłaszcza wobec najmniej uprzywilejowanych. Postulowała szacunek wobec ludzkiej pracy oraz społecznej odpowiedzialności. Dopominała się też o to, by dbać o wrażliwość społeczno-ekonomiczną dzieci; by docenić fakt, że widzą one biedę, wyzysk, niegospodarność i niesprawiedliwość podziału dóbr oraz brak szacunku wobec czyichś rzeczy lub pracy, a także zastanawiają się, co z nimi zrobić.

Ten kierunek myślenia wpisywał się w kontekst epoki polskiego i europejskiego międzywojnia. Był to czas dynamicznego rozwoju ruchów spółdzielczych, idei samopomocy ekonomicznej i rozwoju świadomości na temat mechanizmów rządzących gospodarką: rodzin, gmin, instytucji publicznych, przedsiębiorstw i spółdzielni, w końcu państw i globalizującego się rynku. Ale też Korczak był na tle tej epoki postacią wyjątkową. Zachęcał do bezprecedensowej wówczas refleksji na temat tego, jaki stosunek mają dzieci do pieniędzy, rzeczy, własności i pracy oraz co mogłyby nam o nich powiedzieć, gdyby dorośli chcieli uwzględnić ich głos. „Bo my, dzieci – pisał – różnimy się od was, dorosłych. Mało nas obchodzi rynkowa cena przedmiotu. My znamy przedmioty potrzebne i niepotrzebne i zawsze gotowi jesteśmy zamienić rzecz droższą, ale obojętną, na to, co chcemy mieć. Gdybyście się chcieli wtajemniczyć w nasze transakcje handlowe, wiedzielibyście, że inaczej zgoła u nas wygląda oszustwo.”

(Janusz Korczak, Dzieła, t. 9, s. 249-250).

I EKONOMIA MŁODZI



ALOHA, WOJTEK, OKSANA,
EMILKA, WERONIKA, OLA,
MAURYCY, MARIANNA,
IDZI, ANTEK, MATEUSZ,
AMELIA, ŚTASZEK

PRAWA EKONOMICZNE DZIECI



Janusz Korczak/Henryk Goldszmit uważał, że ocenić postęp cywilizacji można jedynie po tym, jak traktuje ona najstarszych, a więc także dzieci. Dlatego był on jednym z pierwszych inicjatorów sformułowania praw dziecka, w tym jego praw ekonomicznych. Miały być one oparte na szacunku wobec jego własności, nawet jeśli składałoby się na nią coś, co dorośli uważają za bezwartościowe. Prawa te przewidywały prawo do własnego budżetu: zarządzania własnymi pieniędzmi oraz do popełniania błędów, również ekonomicznych. To dzięki możliwości dokonania także złych decyzji, dzieci miały poznać wartość straconych środków oraz znaczenie umiejętnego gospodarowania.

EKONOMIA

„ZBOGACILIŚMY SIĘ. JUŻ NIE Z OWOCÓW WŁASNEJ KORZYSTAMY PRACY. JESTEŚMY SPADKOBIERCY, AKCJONARIUSZE, WSPÓŁWŁAŚCICIELE OLBRYMIEJ FORTUNY. ILE POSTADAMY MIAST, GMACHÓW, FABRYK, KOPALNI, HOTELI, TEATRÓW, ILE NA RYNKACH TOWARÓW, ILE OKRĘTÓW JE WOZI – NARZUCAJĄ SIĘ SPOŻYWCY, PROSZĄ, BY UŻYĆ. ZRÓBMY BILANS, OBLICZMY, ILE Z OGÓLNEGO RACHUNKU NALEŻY SIĘ DZIECKU, ILE MU PRZYPADA W DZIAŁE NIE Z ŁASKI, NIE JAKO JAŁMUŻNA. SPRAWDŹMY RZETELNIE, ILE WYDZIELAMY NA UŻYTEK LUDU DZIECIĘCEGO, NARODU MAŁOROSŁEGO, KLASY PAŃSZCZYŹNIAWEJ. ILE WYNOŚI SCHEDA, JAKI WINIEN BYĆ PODZIAŁ, CZY NIE WYDZIEDZICZYLIŚMY – NIEUCZCIWI OPIEKUNOWIE, NIE WYWŁASZCZYLI”.

Janusz Korczak, *Prawo dziecka do szacunku*, 1929
(*Dzieła*, t. 7, Warszawa 1993, s. 447-448)

„SZACUNKU DLA WŁASNOŚCI DZIECKA I JEGO BUDŻETU. DZIECKO DZIELI BOLEŚNIE TROSKI MATERIALNE RODZINY, ODCZUWA BRAKI, PORÓWNYWA WŁASNE UBÓSTWO Z DOSTATKIEM KOLEGI [...]. TYLE ISTOTNYCH POTRZEB, ŻYCZEŃ I POKUS, A NIE MA. CZY FAKT, ŻE W SĄDACH DLA NIELETNICH WŁAŚNIE KRADZIEŻE STANOWIĄ PRZEWAGNY ODSETEK – NIE WOŁA, NIE WZYWA? MŚCI SIĘ LEKCEWAŻENIE BUDŻETU DZIECKA, NIE POMOGĄ KARY. WŁASNOŚĆ DZIECKA – NIE RUPIECIE, A ŻEBRACZY MATERIAL I NARZĘDZIA PRACY, NADZIEJE I PAMIĄTKI. NIE UROJONE, A ISTOTNE, DZISIEJSZE TROSKI I NIEPOKOJE, GORYCZ MŁODYCH LAT I ROZCZAROWANIA”.

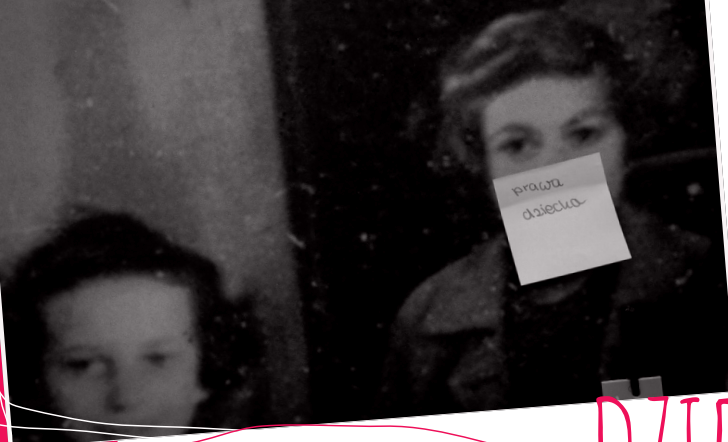
Janusz Korczak, *Prawo dziecka do szacunku*, 1929 (*Dzieła*, t. 7, Warszawa 1993, s. 451-452)

„DLACZEGO STEUCZONA SZYBA JEST WAŻNĄ SPRAWĄ, A ZNISZCZENIE PRYWATNEJ WŁASNOŚCI DZIECKA MA BYĆ ‘GŁUPSTWEM’. CZY OSZUSTWO W GRZE W KASZTANY NIE JEST KARYGODNĄ NIEUCZCIWOŚCIĄ DLATEGO TYLKO, ŻE GRAJĄ NA KASZTANY, A NIE NA PIENIĄDZE?

Janusz Korczak, *Jak kochać dziecko. Dom Sierot*, 1920, 1929 (*Dzieła*, t. 7, Warszawa 1993, s. 346)

„ŻYJEMY W SPOŁECZEŃSTWIE, GDZIE WZAJEMNE STOSUNKI JEGO CZŁONKÓW REGULUJE PRAWO PISANE. CZYŻ NIE JEST WIĘC PIERWSZYM OBOWIĄZKIEM NASZYM ZAPOZNAĆ KAŻDE DZIECKO [...], NA JAKICH ZASADACH SIĘ ONO OPIERA [...]? SĄD POKOJU, SPRAWY CYWILNE I KARNE, PRAWO HANDLOWE, KODEKS, SĘDZIA ŚLED CZY, ŚWIADEK, PROKURATOR, STOSUNEK ADMINISTRACJI DO WŁADZY SĄDOWEJ, CYRKUŁ I MAGISTRAT, PODATKI I ICH PODZIAŁ – WSZYSTKO TO JEST NIE MNIEJ PRZYSTĘPNE NIŻ PODZIAŁ WYRAZÓW NA RZECZOWNIKI, ZAIMKI I PRZYSŁÓWKI, NIE MNIEJ WAŻNE NIŻ DATA WOJNY STULETNIJ. A JEDNAK WYCHODZĄC ZE SZKÓŁ, NIE ZNAMY PRAW, NIE WIEMY, GDZIE GRANICA MIĘDZY PRZEPISEM A SAMOWOLĄ URZĘDNIKA, WŁAŚCICIELA DOMU LUB PRACODAWCY. NIE MAMY ZMYŚLU PRAWA, NIE MAMY POCZUCIA PRAWA [...] – NIE UMIEMY ORIENTOWAĆ SIĘ W TYM WSZYSTKIM, CO ZABEZPIECZA NASZE ŻYCIE, WOLNOŚĆ, ZDROWIE I KIESZEŃ”.

Janusz Korczak, *Szkola życia. Biuro porad. „Przegląd Społeczny”* 1907, nr 34, (*Dzieła*, t. 4, Warszawa 1998, s. 95-96)



DZIECI

„PRACUJE W SZKOLE. ZAJMUJE SIĘ DZIEĆMI MŁODYMI, 7-10 LAT. BARDZO MNIE RUSZA TO, JAK KORCZAK OBSERWUJE DZIECI I JAK PRZENOSI SVOJE OBSERWACJE Z HERMETYCZNEGO ŚRODOWISKA SIEROCINCA NA SPOŁECZEŃSTWO. BARDZO MI TO IMPONUJE. UWIELBIAM OBSERWOWAĆ DZIECI. MYŚLĘ, ŻE ONE BARDZO WIELE ZDRADZAJĄ NA TEMAT DOROSŁYCH.”

Mateusz (nagranie z 9.11.2024)

„NIEKTÓRE DZIECI DOSTAJĄ KIESZONKOWE ZA DOBRE OCENY. TO DZIWNY SPOSÓB, BO PRZECIEŻ UCZYMY SIĘ DLA SIEBIE, ŻEBY MIEĆ JAKĄŚ WIEDZĘ. JEŚLI DZIECKO ZOSTANIE WYUCZONE, ŻE BĘDZIE SIĘ UCZYŁO WYŁĄCZNIE PO TO, BY DOSTAĆ PIENIĄDZE ALBO NOWĄ ZABAWKĘ, TO NIE JEST TO NAJLEPSZY SPOSÓB NA WYCHOWANIE.”

Staszek (nagranie z 6.10.2024)

„JEŚLI MAŁE DZIECKO NIE BĘDZIE MIAŁO DO CZYNNIENIA Z PIENIĘDZMI, TO JEŚLI W PÓŹNIEJSZYM WIEKU DOSTANIE WYPŁATĘ, NIE BĘDZIE WIEDZIAŁO CO Z NIĄ ZROBIĆ, MOŻE WSZYSTKO NA RAZ WYDAĆ I NIE BĘDZIE MIAŁO Z CZEGO ŻYĆ [...] A TAK BĘDZIE WIEDZIEĆ, ŻE TRZEBA COŚ ZAOSZCZĘDZIĆ, ŻEBY NA POTEM ZOSTAŁO, ALBO ODKŁADAĆ KIESZONKOWE, ŻEBY ZROBIĆ SOBIE PREZENT, SPEŁNIĆ JAKIEŚ MARZENIE [...] BĘDZIE NA PRZYSZĘŚĆ WIEDZIAŁO, ŻE TRZEBA ODKŁADAĆ, ZBIERAĆ NA COŚ. JEŚLI KTOŚ ZGUBI COŚ, ALBO ZACHORUJE, BĘDZIE WIEDZIAŁ, ŻE MA ODEŻOŹONE NA LEKI, NA JAKIEŚ WYPADKI, A NIE, ŻE WYDAJE NA ZERO I ŻYJE OD WYPŁATY DO WYPŁATY.”

Aloha (nagranie z 6.10.2024)

„NIE MOŻNA Z TYM PRZESADZIĆ, ZAPEWNIAC DZIECKU ZBYT WIELU PIENIĘDZY. MOŻE TO OZNACZAĆ MARNOTRAWSTWO.”

Staszek i Aloha (nagranie z 6.10.2024)

„WEDEŁUG MNIE DZIECI JUŻ OD WIEKU 10-12 LAT POWINNY MIEĆ DOŚĆ WYSOKĄ TYGODNIÓWKĘ LUB MIESIĘCZNIÓWKĘ, ALE ZA TO KUPOWAĆ SAMEMU WSZYSTKIE POTRZEBNE DLA SIEBIE RZECZY OPRÓCZ JEDZENIA: UBRANIA, TELEFON, ROWER. POWINNY SIĘ NAUCZYĆ OSZCZĘDZAĆ NA TAKIE CELE I DYSPONOWAĆ BUDŻETEM. JEŚLI WYDADZĄ WSZYSTKO NA CHIPSY, NIE BĘDĄ MIAŁY NP. NIEDZIELNĄ KOSZULI.”

Mateusz (nagranie z 9.11.2024)

„MOJĄ MAMĘ TO WRĘCZ MUSZĘ PRZEKONYWAĆ, ŻEBYM NA WŁASNE RZECZY I POTRZEBY WYDAWAŁ WŁASNE PIENIĄDZE, SIEDZĄCE NA MOIM KONCIE: TAKIE RZECZY JAK BUTY, ALBO RZECZY REKREACYJNE, JAK NOWY TELEFON PO TYM, JAK POPRZEDNI POPSUŁEM. CHODZI MI TO, ŻEBY ODCIĄŻYĆ RODZICÓW. NIE POCHODZĘ ZE SPECJALNIE BOGATEJ RODZINY. GDY MAM ZNAZNĄ SUMĘ SIEDZĄCĄ NA MOIM KONCIE I TRACĄCĄ NA WARTOŚCI, TO AŻ MNIE SERCE BOLI, GDYBY MOJA MAMA MIAŁA WYDAWAĆ NP. NA MOJE BUTY.”

Antek (nagranie z 9.11.2024)

„NIE CZUJĘ, ŻEBY SZCZEGÓLNNIE ZASŁUŻYŁ NA TE PIENIĄDZE [TYGODNIÓWKĄ]. NA SZCZĘŚCIE NIE MUSZĘ PRACOWAĆ, W PEŁNI MOGĘ SIĘ POŚWIĘCIĆ EDUKACJI A CO MIESIĄC SPŁYWA NA MOJE KONTO PEWNA SUMA PIENIĘDZY, NA KTÓRĄ NIE CZUJĘ, ŻE JAKOŚ ZAPRACOWAŁEM.”

Antek (nagranie z 9.11.2024)

PRAWO



DZIECI

DOBRO WSPÓLNE

Janusz Korczak/Henryk Goldszmit przez całe życie uosabiał wartości proobywatelskie i prospołeczne. Uważał koncentrację jednostki na samej sobie i jej niechęć wobec wspólnego działania na rzecz określonych dóbr czy wartości, za chorobę życia społecznego. W ludziach cenił ich różnorodność, którą uważał za wartość wnoszoną do wspólnego życia. Daleki był jednak od idealizmu. Stworzenie na terenie Domu Sierot praktyk wspierających demokratyczne procedury, szacunek do każdego wysiłku na rzecz wspólnoty i samorządność były wyrazem przekonania, że dobro wspólne nie jest nigdy dane. Jest wspólnym zadaniem, które trzeba wypracować za pomocą dobrze przemyślanych i wypróbowanych wzorców działania.

„...TEMAT CIEKAWY: „PASAŻEROWIE NA GAPE”. SĄ RÓŻNI: ZUCHWAŁY ROZUMIE, ŻE MU SIĘ NALEŻY; LEKKOMYŚLNY – PRÓBUJE, MOŻE SIĘ UDA; NATIWNY TYLKO – ŻE TAK PRZYJEMNIE. SZYBKO, ŁATWO, POGWIZDUJĄC BEZTROSKO, WESOŁO. BRAĆ, NIE DAWAĆ. – BO JAKŻE: MA POLSKI OBYWATEL W POLSKIEJ POLSCE PŁAĆĆ POLSKIMI PIENIĘDZMI ZA POLSKI BILET DO POLSKIEGO TEATRU? I ZA CHLEB TEŻ? I PRACOWAĆ TEŻ? I KSZTAŁCIĆ SIĘ, I MYŚLEĆ, I BRAĆ UDZIAŁ W JAKIMŚ ZBIOROWYM WYSTĘPIU? WYSTĘP, OWSZEM – JEŚLI BĘDZIE WOJNA, ALE TERAŻ, NA CO DZIEŃ, PODCZAS REKREACJI? – TEŻ!”

Janusz Korczak, *W pracowniach pisarzy polskich. Ankieta 'Wiadomości Literackich'.* „Wiadomości Literackie” 1935, nr 26, (Dzieła, t. 14, wol. 1, Warszawa 2008, s. 46)

„ISTNIEJĄ, OCZYWIŚCIE, STARZY ENTUZJASTY I IDEALIŚCI BEZ CIENIA SCEPTYCYZMU. NAWET JA SAM WIERZĘ W JEDNORAZOWE BOHATERSTWO, W CHWILOWY ENTUZJAZM. ŁATWO JEST UMIERAĆ BIEDNEJ MATCE BRONIĄCEJ SWEGO POTOMKA I ŻOŁNIERZOWI NA POLU BITWY. ODBARZAMY TEŻ SZACUNKIEM LUDZI, KTÓRZY POLEGLI OD KULI. [...] DUŻO TRUDNIEJSZE JEST BOHATERSTWO ZWYKŁEGO ŻYCIA, Z KTÓRYM SIĘ POTYKAMY, NIEUSTANNEGO BORYKANIA SIĘ Z LOSEM [...]. A JEDNAK WĄTPIĘ – PRÓCZ PRZYPADKÓW WYJĄTKOWYCH – W BOHATERSTWO DLA SAMEJ IDEI, BEZ DOMIESZKI OSOBISTEGO, EGOISTYCZNEGO ZAMYŚLU”.

Janusz Korczak, *[Wrażenia i rozmyślenia]. „Mibifnim” 1937, czerwiec* (Dzieła, t. 14, wol. 1, Warszawa 2008, s. 51)

„KUPIEC KOJARZY MI SIĘ Z CWANIAKIEM. IDEA WSPÓLNOTY, GDZIE LUDZIE SIĘ DOBIERAJĄ, ŻEBY COŚ ZYSKAĆ, DZIS TRACI [NA ZNACZENIU]. SAMO TO, ILE TRZEBA SPEŁNIĆ FORMALNOŚCI, BY HANDLOWAĆ ZABIJA TO ZUPEŁNIE. JUŻ NIE DA SIĘ DOBRAĆ WE WSPÓLNOTĘ I KUPIĆ COŚ „NA GĘBĘ”. FAKTURKI, FIRMA. MYŚLĘ, ŻE TO JEST MOCNO OGRANICZAJĄCA. WRAZ Z ROZWOJEM HANDLU, WYMOGAMI UNII, FISKALIZACJĄ WSZYSTKIEGO, GINIE ZWYKŁA POTRZEBA DZIELENIA SIĘ I DZIAŁANIA RAZEM.”

Mateusz (nagranie z 9.11.2024)

„PIENIĄDZ JEST RZECZĄ, KTÓRĄ MUSIMY MIEĆ, ŻEBY CHOCIAŻ ODPOCZAĆ W MIEŚCIE. CIĘŻKO JEST ZNALEZĆ MIEJSCE, GDZIE SIĘ WEJDZIE I SIĘ NIE ZAPĘCI. WSZYSTKO KOSZTUJE. MAM WRAŻENIE, ŻE UMIERA WSPÓLNOTA.”

Mateusz (nagranie z 9.11.2024)

„MAM WRAŻENIE, ŻE DZIS ZAPOMINA SIĘ O ETYCE. PRÓBUJEMY WYCIĄGNAĆ TYLE PIENIĘDZY, ILE SIĘ DA. JAK SIĘ POSEUCHA JAKICHKOLWIEK INTERNETOWYCH GURU, KTÓRZY MÓWIĄ O PIENIĄDZACH, ICH PODEJŚCIE JEST WŁAŚNIE TAKIE. TRACIMY TE WARTOŚCI. NIE ROZMAWIA SIĘ O NICH. KAŻDY SIEDZI W SWOJEJ BAŃCE. NAWET POJĘCIE PATRIOTYZMU JEST W SZKOLEACH OBRZYDZONE. NIE CZUJEMY WYŻSZEGO CELU I TO SIĘ MOCNO PRZEKŁADA NA PIENIĄDZE.”

Mateusz (nagranie z 9.11.2024)

„PATRIOTYZM NIE JEST WYNIOSŁĄ WARTOŚCIĄ. JEST KAŻDEGO DNIA. SEGREGUJĘ ŚMIECI, UŚMIECHAM SIĘ DO INNYCH, ZAPYAM KOGOŚ, JAK SIĘ CZUJE. TO DOTYCZY NASZEGO NAJBLIŻSZEGO GRONA.”

Mateusz (nagranie z 9.11.2024)

„NIE TRZEBA ODDAWAĆ ŻYCIA ZA PAŃSTWO, ŻEBY BYĆ PATRIOTĄ,”

Antek (nagranie z 9.11.2024)

„MAMY DYSKUSJE O MARTYROLOGII. CZĘSTO SIĘ ROMANTYZUJE POSTACI HISTORYCZNE, ŻE ONE ODDAWAŁY ŻYCIE I NA TO KŁADZIE SIĘ SILNY NACISK. TO SPRAWIA, ŻE PATRIOTYZM STAJE SIĘ CZYMŚ TYLKO DLA TYCH WYBITNYCH, TYCH, KTÓRZY POSUNĄ SIĘ JAK NAJDALEJ. A MY CHCEMY POKAZAĆ, ŻE POSTACI TAKIE CHOĆBY JAK RUDY, ALEK I ŻOŚKA BYŁY ZWYKŁYMI CHŁOPAKAMI. ICH POMYŚLEM NA PATRIOTYZM BYŁO UCZENIE SIĘ. ONI PRZYGOTOWYWALI SIĘ DO TEGO, BY PO WOJNIE TWORZYĆ SPOŁECZEŃSTWO. CHcieli BYĆ INŻYNIERAMI, POLITYKAMI, WSPIERAĆ SPOŁECZEŃSTWO.”

Mateusz (nagranie z 9.11.2024)

DOBRO

DOBRA?

DOBRO

DOBRO

WSPÓŁPRACA

W swoich tekstach i praktykach wychowawczych Korczak wiele uwagi poświęcał tworzeniu mechanizmów dobrej współpracy: umiejętności kompromisu, negocjacji, pokonywania trudności, podejmowania systematycznego wysiłku na rzecz ważnych dla społeczności zadań. W mechanizmach tych kładł nacisk na zasadę dobrowolności i transparentności w działaniu, dzięki której wszyscy mogą się uczyć na błędach lub sukcesach poprzedników. Podkreślał znaczenie wspólnego namysłu, demokratycznego podejmowania decyzji dotyczących danej grupy. Zaznaczał też konieczność szacunku do każdej pracy, zarówno fizycznej, jak umysłowej. Ludzie nie są i nie będą idealni. Ale można stworzyć instytucje i wzorce działania, które pomogą im się doskonalić.

„MÓWIMY: PRACA ORGANIZACJI, A NIE: ZABAWA ORGANIZACJI. JEŻELI KTOŚ [COŚ] ORGANIZUJE [...], MUSI WIEDZIEĆ, ŻE CZEKAJĄ GO TRUDNOŚCI I PRZYKROŚCI, ŻE BĘDĄ CHWILE NIEPOWODZEŃ, ŻE MUSI SIĘ STYKAĆ Z NIEMIĘYMI LUDŹMI, ŻE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ NIE TYLKO ZA WŁASNE, ALE I ZA ICH CZYNY. NA TO NIE MA RADY. JEŻELI KTOŚ CHCE SIĘ BAWIĆ, NIECH IDZIE DO TEATRU, A NIE BIERZE SIĘ DO ROBOTY, KTÓRA WYMAGA WYSIŁKU I SUMIENNOŚCI [...]. MYŚLEĆ, ROZWAŻAĆ, [...] DROGI SZUKAĆ, A NIE KŁOŚCIĆ SIĘ O TO, ŻE ZARÓWNO CZŁOWIEK, JAK I PRACA JEGO – MAJĄ WADY I BĘDY”.

Janusz Korczak, O gazetce szkolnej, 1921 (Dzieła, t. 11, wol. 1, Warszawa 2003, s. 107, 109)

„CZĘSTO SEYSZYMY [...]: – ACH, TAM, GDZIE SĄ PIENIĄDZE, TAM MOŻE BYĆ PORZĄDEK. BO PORZĄDEK DROGO KOSZTUJE. OTÓŻ TO NIEPRAWDA. WŁAŚNIE NIEPORZĄDEK DROGO KOSZTUJE”.

Janusz Korczak, Zgubiony kwit. Z Tygodnika Domu Sierot. „W słońcu” 1914, nr 21 (Dzieła, t. 11, wol. 1, Warszawa 2003, s. 166)



„– [...] PYTAM SIĘ: CZEGO POTRZEBA, ŻEBY PRACA I PORZĄDEK BYŁY [...]. – POTRZEBNY DOBRY GOSPODARZ. [...] WYTRWAŁOŚĆ POTRZEBNA. [...] UCZCIWOŚĆ POTRZEBNA. [...] PORZĄDEK POTRZEBNY... PRACOWITOŚĆ... OSZCZĘDNOŚĆ... ZAPOBIEGLIWOŚĆ... [...] POTRZEBNA SILNA WOLA... MĄDRA GŁOWA... DOBRA WOLA POTRZEBNA... – [...] I ZGODA POTRZEBNA [...]. JESZCZE JEDNO NAPISZ NA TABLICY, CZEGO POTRZEBA: KARNOŚCI. TAK. BO KAŻDĄ PRACĘ ROZBIJE LEKKODUCH, PYSZĄTEK I WARCHOŁ. [...] BO NIE DOŚĆ WIEDZIEĆ, CO PRZYNOSI POŻYTEK, BO PAMIĘTAĆ TRZEBA, CO SZKODZI”.

Stary Doktor, Co potrzebne. „Młody Spółdzielca” 1936, nr 1 (Dzieła, t. 11, wol. 1, Warszawa 2003, s. 314, 317)

„NADMIAR LUDZI ZDOLNYCH, Z TALENTEM, W BRAKU UCZCIWOŚCI ZMUSI NAS DO REWIZJI SZABLONOWEGO SZACUNKU DLA INTELEKTU. CHLEB POWSZEDENI PRAWOŚCI, OBOWIĄZKOWOŚCI I TAKTU WIĘCEJ WAŻY W EKONOMII ŻYCIA ZBIOROWEGO. – TAK WŁAŚNIE SĄDZĄ DZIECI I O TEJ PRAWDZIE PRZEKONAŁY MNIE Z DAWNA”.

Janusz Korczak, Dziecko żydowskie. „Miesięcznik Żydowski” 1933, nr 3, (Dzieła, t. 13, Warszawa 2017, s. 193-194)

„MĄDRA GRA – (DWA OGNIE). PRZYJMujesz, PODAJESZ, BIERZESZ I ODRZUCASZ – DLA WSPÓLNEGO CELU. – I CZUWASZ – WSPÓLNA PIĘKA – STARASZ SIĘ PODAĆ, KTO BLIŻEJ, KTO LEPIEJ I Z WIĘKSZYM POŻYTKIEM. DOBRY OBYWATEL. [...] ALE CZUJ DUCH, OBYWATELU. BO SIDA, PUŁAPKA, MATNIA. BO NIE NA TYM KONIEC. [...] MÓWIEM: JEDEN – ‘CO DADZĄ, URWĘ’ – I ‘MAŁO, UBOGO’ – NIEZADOWOLONY; A DRUGI: ‘CO DAM – NIE CO MNIE, ALE CO JA DOŁOŻĘ’. [...] PLUŃ W GARŚĆ – NIE GĘBUT – CIĄGNIJ. CIĘŻKO, TRUDNO – TYM LEPIEJ, ŻE WIĘKSZY WYSIŁEK. – BO GĘBA TO STRASZNA RZECZ... STRASZNA!”

Janusz Korczak, Pedagogika żartobliwa, 1939 | (Dzieła, t. 10, Warszawa 1994, s. 263, 264)

WSPÓŁPRACA

„POLEGANIE NA KIMŚ JEST BARDZO WAŻNE, ALE PRZED WszYSTKIM TRZEBA DOBRZE POZNAĆ ZESPÓŁ, Z KTÓRYM CHCEMY ZACZĄĆ PRACOWAĆ I WYCIĄGAĆ Z LUDZI TO, CO W NICH NAJLEPSZE. PRZYKŁADOWO, JEŻELI CHCEMY ZROBIĆ COŚ EKONOMICZNEGO, DLA MŁODSZYCH OSÓB, DOBRYM POMYSŁEM JEST PÓJŚCIE DO RÓŻNYCH SKLEPÓW I SPRAWDZENIE, GDZIE SĄ NAJTAŃSZE RZECZY, KUPIENIE TYCH RZECZY I ZROBIENIE NP. Z TYCH SKŁADNIKÓW CIASTA. JEDNA OSOBA MOŻE ZAJĄĆ SIĘ TRASĄ I TYM, JAK DOTRZEĆ DO SKLEPU. DRUGA OSOBA, KTÓRA DOBRZE GOTUJE, MOŻE OGARNAĆ PRZEPIS. OSOBY ZGŁASZAJĄ SIĘ SAME. I NIEWAŻNE, JAKA JEST TO GRUPA, JEŚLI DOWODZĄCY WYCIĄGNIE NAJLEPSZE RZECZY Z TYCH OSÓB, TEN PROJEKT CZY TO ZADANIE ZAWSZE WYJDZIE.”

Emilia (nagranie z 12.10.2024)

„ZAWSZE WARTO ZACZĄĆ PRÓBOWAĆ, JAK SIĘ COŚ NIE UDAJE, PRÓBOWAĆ DALEJ, BRNĄĆ W TO, A JAK JUŻ NAPRAWDĘ NIE DAJEMY RADY, ZAWSZE MOŻNA ZGŁOSIĆ SIĘ DO KOGOŚ O POMOC. A CO DO TEGO, ŻEBY POWIEDZIEĆ SOBIE NA POZĄTKU, ŻE BĘDZIE BARDZO TRUDNO I ŻE PÓŹNIEJ, FAKTYCZNIE MOŻE BYĆ CIĘŻKO, ALE TROCHĘ LEPIEJ NIŻ SOBIE POMYŚLELIŚMY – MYŚLĘ, ŻE TO MOŻE BYĆ POMOCNE.”

Emilia (nagranie z 12.10.2024)

„NIE SPOTKAŁAM SIĘ Z SYTUACJĄ, ŻEBY TO, ŻE KTOŚ MA TALENT, BYŁO PROBLEMEM W GRUPIE.”

Natalia (nagranie z 12.10.2024)

„JEŻELI KTOŚ CZEGOŚ NIE UMIE COŚ ZROBIĆ, MOŻNA MU POKAZAĆ RAZ, A JEŚLI ZNOWU MU SIĘ COŚ NIE UDA, POKAZUJEMY MU DRUGI, TRZECI, CZWARTY RAZ. W KOŃCU UDA MU SIĘ COŚ ZROBIĆ. NAUCZY SIĘ CZEGOŚ. A JEŻELI SIĘ NAUCZY, MOŻE NAUCZYĆ NASTĘPNĄ OSOBĘ I WSZYSTKO IDZIE DALEJ.”

Emilia (nagranie z 12.10.2024)

„WAŻNĄ RZECZĄ – GDY PRACUJEMY W GRUPIE I COŚ NIE WYCHODZI ALBO ZADANIE NIE JEST DLA NAS ATRAKCYJNE – JEST ROZMOWA I WYCIĄGNIĘCIE WNIOSKÓW, CO DA NAM ZROBIENIE TEGO CZEGOŚ. [...] JEŻELI KTOŚ CZEGOŚ NIE CHCE ZROBIĆ, MOŻNA MU ZAPROPONOWAĆ ZROBIENIE CZEGOŚ INNEGO ALBO ZROBIENIE TEGO WSPÓLNIE – WTEDY MOŻE BĘDZIE PROŚCIEJ, PRZYJEMNIEJ...”

Emilia (nagranie z 12.10.2024)

„KRYTYKA TO COŚ, CO ISTNIEJE I WYDAJE MI SIĘ, ŻE JEST CZYMŚ, DO CZEGO MOŻNA SIĘ PRZYZWYCZAIĆ. KRYTYKA TO OPINIA INNYCH NA TWÓJ TEMAT. JEŚLI KOMUŚ SIĘ COŚ W TOBIE NIE PODOBA, TO ALBO JEST TO WIADOMOŚĆ DO CIEBIE, ŻE MOŻE TRZEBA COŚ ZMIENIĆ, ALBO WIADOMOŚĆ, ŻE MOŻE LEPIEJ SIĘ Z TĄ OSOBĄ NIE ZADAWAĆ, BO MACIE RÓŻNY CHARAKTER.”

Weronika (nagranie z 12.10.2024)

„JA MYŚLĘ, ŻE WSPÓLNIE TO JEST ZDECYDOWANIE ŁATWIEJ, A ŚWIADOMOŚĆ TEGO, ŻE JEST KTOŚ, KTO MOŻE CI POMÓC, JEST WSPIERAJĄCA.”

Natalia (nagranie z 12.10.2024)

„NIE ZAWSZE JEST ŁATWO PROSIĆ O POMOC”,

Natalia (nagranie z 12.10.2024)

„ISTNIEJĄ RÓŻNE FORA DYSKUSYJNE NA KTÓRYCH LUDZIE OBTERAJĄ SOBIE TEMAT. KAŻDY, KTO MA DOSTĘP DO NIEGO, MOŻE SIĘ WYPowiedZIEĆ. TRZEBA SIĘ ZASTANOWIĆ, CO SIĘ CHCE NAPISAĆ, ŻEBY KAŻDY ZROZUMIAŁ, O CO CHODZI. MOŻNA POZNAĆ LUDZI, KTÓRZY MAJĄ PODOBNE ZDANIE I JEDNOCZEŚNIE LUDZI, KTÓRZY MAJĄ BARDZO DOBRY PUNKT PATRZENIA NA DANY TEMAT, ALE INNY OD TWOJEGO WŁASNEGO.”

Weronika (nagranie z 12.10.2024)

„DOBRE JEST COŚ POWIEDZIEĆ NA FORUM, BO WTEDY TRZEBA SIĘ DOBRZE PARĘ RAZY ZASTANOWIĆ, CO SIĘ CHCE POWIEDZIEĆ.”

Ola (nagranie z 12.10.2024)

„DOSKONALENIE KOJARZY MI SIĘ Z OBRANIEM PEWNEGO CELU I ROBIENIEM WSZYSTKIEGO, BY TEN CEL OSIĄGNAĆ.”

Weronika (nagranie z 12.10.2024)

„KORCZAK DOBRZE ZAUWAŻYŁ, ŻE LUDZIE UWIELBIAJĄ NARZEKAĆ I KRYTYKOWAĆ, A JEDNOCZEŚNIE NIE SZUKAJĄ ROZWIĄZANIA JAKIEGOŚ PROBLEMU. JEŚLI CHCEMY WYELIMINOWAĆ WSZYSTKO TO, CO NAM SIĘ NIE PODOBA, MUSIMY TO CZYMŚ ZASTĄPIĆ, A NIE ZAWSZE NAWET TAKA RZECZ ISTNIEJE.”

Weronika (nagranie z 12.10.2024)

„NIE NIE JEST IDEALNE, NIKT NIE JEST IDEALNY. ALE SĄ ZAWSZE JAKIEŚ ZALETY, KAŻDY MA ZALETY,”

Ola (nagranie z 12.10.2024)

„MOIM ZDANIEM OSOBY KRYTYKUJĄCE SAME MAJĄ COŚ DO SIEBIE. MOŻNA KRYTYKUJĄCE OSOBY SPYTAĆ, JAK BYŚ TO ZROBIŁ TY, ALBO POWIEDZIEĆ IM, ŻE MI SIĘ TAK PODOBA. POWINNIŚMY UZNAĆ, ŻE MAJĄ INNE ZDANIE I JEST TO AKCEPTOWALNE, CHOĆ NIE POWINNY TEGO, W TAKIEJ FORMIE MÓWIĆ.”

Ola (nagranie z 12.10.2024)

„BEZSTRONNOŚĆ W SYTUACJI, GDY PROSZĄ NAS O POMOC, JEST BARDZO PRZYDATNA. ZWŁASZCZA, GDY SĄ DWIE STRONY KONFLIKTU I OBYDWU Z NICH CHCEMY POMÓC. JEŚLI BARDZIEJ BĘDZIEMY POMAGAĆ JEDNEJ, A DRUGIEJ MNIEJ, TO ZNACZY, ŻE NIE NADAJEMY SIĘ DO ROLI OSOBY, KTÓRA MOŻE BYĆ NEGOCJATOREM MIĘDZY NIMI.”

Weronika (nagranie z 12.10.2024)

Umiejętność liczenia pieniędzy, kalkulowania wydatków i przychodów, sporządzania budżetu i zarządzania powierzonymi środkami były dla Janusza Korczaka/Henryka Goldszmita podstawowymi kompetencjami dojrzałego obywatela, który potrafi zadbać o własne interesy i interesy społeczności, za którą chce i może podjąć odpowiedzialność. Jednocześnie Korczak uczulał na fakt, że dzieci są często szantażowane tym, że nie dostaną pieniędzy bądź jakichkolwiek innych dóbr, jeśli będą w określony sposób się zachowywać. Poprzez finansowe lub konsumpcyjne formy nacisku uczą się, że za pomocą pieniędzy można kontrolować innych ludzi, posiadać nad nimi władzę. Dlatego też Korczak doceniał rodziny mniej zamożne, w których dzieci są często bardziej zaangażowane w planowanie budżetu i w których są bardziej odpowiedzialne za rodzinne 'dobro wspólne'. W rodzinach tych różnica między posiadającymi dorosłymi a nie posiadającymi dziećmi nie jest tak drastyczna.

PIENIĄDZ

„PIENIĄDZ ISTNIEJE NIE TYLKO DLATEGO, ŻE JEST POPIERANY PRZEZ BAGNETY I ARMATY, LECZ RÓWNIEŻ DLATEGO, ŻE MOŻNA GO L I C Z Y Ć. OBOJĘTNIE: ZŁOTO, SREBRO, BANKNOTY, AKCJE, BONY, BYLE TYLKO MOŻNA BYŁO JE ROZŁOŻYĆ I PRZELICZYĆ: 1, 10, 100, 1000 ITD. MOŻNA POWIEDZIEĆ: DAŁEŚ I OTRZYMAŁEŚ 20. TY OSZUKAŁEŚ JEGO ALBO ON CIEBIE OSZUKAŁ NA 10, 20, 100. PIENIĄDZE UMOŻLIWIĄJĄ NAM DOKONYWANIE PODZIAŁU NASZEJ MAJĘTNOŚCI – SPRAWIEDLIWIE ALBO NIESPRAWIEDLIWIE – O TO PRZECIEŻ TOCZY SIĘ WALKA SPOŁECZNA. PIENIĄDZ JEST R E G U L A T O R E M N A S Z E G O Ż Y C I A”

Janusz Korczak, *Kto i co*. „Dos Kind” 1936, nr 5 (Dzieła, t. 13, Warszawa 2017, s. 239)

„CHCĄC WYTWORZYĆ DOBRZYCH OBYWATELI, NIE MAMY POTRZEBY TWORZYĆ IDEALISTÓW. [...] DLACZEGO NIE MAMY MOŻLIWIE WCZEŚNIEJ NAUCZYĆ DZIECKA, CZYM JEST PIENIĄDZ, WYNAGRODZENIE ZA PRACĘ, ABY CZUŁO WARTOŚĆ NIEZALEŻNOŚCI, KTÓRĄ DAJE ZARÓBEK, ABY POZNAŁO ŻE I DOBRE STRONY POSIADANIA. NIE WYCHOWA ŻADEN WYCHOWAWCA STU IDEOWCÓW ZE STU DZIECI [...], A BIADA IM, JEŚLI NIE BĘDĄ UMIĄŁY LICZYĆ. BO PIENIĄDZ DAJE WSZYSTKO PRÓCZ SZCZĘŚCIA; DAJE NAWET SZCZĘŚCIE I ROZUM, I ZDROWIE, I MORALNOŚĆ. NAUCZ DZIECKO, ŻE DAJE I NIESZCZĘŚCIE, I CHOROBY, ŻE ROZUM ODBIERA”.

Janusz Korczak, *Jak kochać dziecko. Dom Sierot*, 1920, 1929 (Dzieła, t. 7, Warszawa 1993, s. 289)

„...SPRAWA JEST WAŻNA – STOSUNEK [...] DO PIENIĄDZY I W OGÓLE DO WŁASNOŚCI. – ISTNIEJE [...] TEORETYCZNA POGARDA I NIEPOWAŻNE NADAŚNIANIE NA SPRAWY WIĄŻĄCE SIĘ Z ZAROBKIEM I WYDATKIEM, RACHUNKIEM I PIENIĄDZEM. – UPRZEDZENIE I FAŁSZYWA AMBICJA, NIECHĘĆ, WIĘC MOŻLIWE ODSUWANIE Z POLA WIDZENIA WSZYSTKICH KWESTII, WIĄŻĄCYCH SIĘ Z TYM, CO KOSZTUJE. [...] STANOWISKO KRYTYCZNE W STOSUNKU DO KOMPROMISÓW, NAWET WYSTĘKÓW, NIEZBĘDNYCH, NIEUNIKNIJONYCH, GDY SIĘ MUSI MIEĆ TAKĄ A TAKĄ SUMĘ, GDY NIE MOŻNA POWIEDZIEĆ: ‘MAM, TO DOBRZE, A NIE MAM, TO NIE, TO SIĘ OBEJDĘ’”.

Janusz Korczak, [Bez tytułu, III]. *Z Tygodnika Bursy*, 1926 (Dzieła, t. 14, wol. 2, Warszawa 2008, s. 20, 23)

„...PEWIEŃ OJCIEC CO TYDZIEŃ DAWAŁ [SYNOWI] 50 GROSZY. POWIEDZIAŁ: – JEŻELI BĘDZIESZ NIEPOSEUSZNY ALBO DOSTANIESZ W SZKOLE ZEY STOPIEŃ, TAKŻE DOSTANIESZ 50 GROSZY NA RÓŻNE WYDATKI SVOJE. CHCĘ, ŻEBYŚ SIĘ NAUCZYŁ WYDAWAĆ PIENIĄDZE. NO TAK: TRZEBA UMIIEĆ ZARABIAĆ, ALE I WYDAWAĆ TEŻ. ZNAŁEM TAKICH: CO MA, ZARAZ MUSI WYDAĆ NA BYLE CO. NAWET POŻYCZĄ I WCALE NIE MYŚLĄ, ŻEBY ODDAĆ. CZASEM STARSZY JEST LEKKOMYŚLNY, A MŁODSZY WEAŚNIE UWAŻNY”.

Janusz Korczak, *Prawidła życia*, 1930 (Dzieła, t. 11, wol. 1, Warszawa 2003, s. 52)

PIENIĄDZ
PIENIĄDZ
PIENIĄDZ
PIENIĄDZ
PIENIĄDZ



PIENIĄDZ

„CZASEM ZASTANAWIAM SIĘ, JAK LUDZIE BUDUJĄ SOBIE TO PODEJŚCIE DO PIENIĄDZY. JA NA PRZYKŁAD MAM KOLEGÓW, Z KTÓRYMI ZAEŹYŁEM AMATORSKI KLUB KOLARSKI. ZAUWAŻYŁEM, ŻE DLA NAS JEST TO TAK DUŻA PASTA, ŻE PRZESTALIŚMY LICZYĆ PIENIĄDZE. JEŹDZIMY NA TOR DO PRUSZKOWA, NA TRENINGI, KTÓRE KOSZTUJĄ I PRÓBUJMY JAKOŚ NA TO SKOMBINOWAĆ PIENIĄDZE. MY ICH NIE LICZYMY, BO TO NIE DAJE NAM SZCZĘŚCIA. SZCZĘŚCIE DAJE NAM TO, GDY MOŻEMY REALIZOWAĆ NASZĄ PASTĘ. MYŚLĘ, ŻE GDY LUDZIE MAJĄ PASTĘ, PIENIĄDZ TRACI DLA NICH NA WARTOŚCI, BO JEST ŚRODKIEM DO CELU. ALE WIDZĘ TEŻ ZAGROŻENIE. LUDZIE Z PASTĄ TRACĄ NA TYM, NIE MYŚLĄ PRZEDSIĘBIORCZO [...] TAK JEST W PRZYPADKU ARTYSTÓW, LUDZI, KTÓRZY CHCĄ CZEGOŚ WIĘCEJ, MAJĄ WIĘKSZĄ IDEĘ. MAJĄ WIELKI PROBLEM Z MYŚLENIEM PRZEDSIĘBIORCZYM, BO PRZYKRO IM PRZELICZAĆ SWOJE SZCZĘŚCIE NA PIENIĄDZE.”

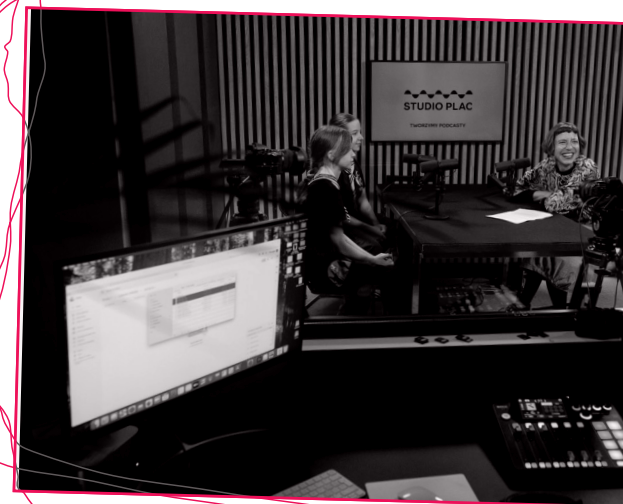
Mateusz (nagranie z 9.11.2024)

„MAM JUŻ 24 LATA, WIĘC TEN PIENIĄDZ ZACZYNA BYĆ CORAZ CIĘŻSZYM TEMATEM. SZCZEGÓLNIIE JAK MYŚLĘ O SILE NABYWCEJ I KUPNIE MIESZKANIA W PRZYSZŁOŚCI. JEST TO FRUSTRUJĄCY TEMAT. ALE TRZEBA DO NIEGO PODCHODZIĆ RZECZOWO. PIENIĄDZ TO ŚRODEK PŁATNICZY. MYŚLĘ, ŻE PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ NA CO DZIEŃ JEST BARDZO WAŻNA, BO DZIĘKI NIEJ MOGĘ FUNKCJONOWAĆ, CHODZIĆ NA STUDIA. CZĘSTO PIENIĄDZE SĄ DLA MNIE DOŚĆ NEUTRALNE, SŁUŻĄ JAKO ŚRODEK DO CELU, NIE TRAKTUJE ICH JAKO SAMĄ W SOBIE WARTOŚĆ. DAJĄ MI TO, CO JEST DLA MNIE WAŻNE.”

Mateusz (nagranie z 9.11.2024)



PIENIĄDZ



„JA NA SZCZĘŚCIE NIE MIAŁEM PROBLEMÓW MAJĄTKOWYCH. NIE MUSZĘ Z DNIA NA DZIEŃ MYŚLEĆ O PIENIĄDZACH. ACZKOLWIEK CIĄGLE MAM DUŻĄ NIECHĘĆ DO WYDAWANIA PIENIĄDZY NA WŁASNE CELE, BO CZUJĘ, ŻE TEGO NIE POTRZEBUJĘ. ZAPOMINAM O PIENIĄDZACH I PIENIĄDZ MI SIĘ MARNUJE NA MOIM KONCIE. Z REGUŁY DZIAŁAM Z TYM, CO MAM. JEST TO TEŻ MINUS, BO PIENIĄDZ, KTÓRY POSIADAM, JEDYŃIE TRACI NA WARTOŚCI. NIE JESTEM JESZCZE PEŁNOLETNI. WIĘC NIE MOGĘ GO NIGDZIE ZAINWESTOWAĆ. DOSTAJĘ TYLKO TE MARNE PARĘ PROCENT Z KONTA OSZCZĘDNOŚCIOWEGO.”

Antek (nagranie z 9.11.2024)

„CZASEM CHCIAŁBYM OSZCZĘDZIĆ, ALE NIE UDAJE MI SIĘ.”

Idzi (nagranie z 9.11.2024)

„KIEDYŚ BYŁO MNIEJ PRODUKTÓW, MNIEJ POKUS, MNIEJ RZECZY, NA KTÓRE MOŻNA BYŁO WYDAWAĆ PIENIĄDZE REKREACYJNIE. MOŻE KSIĄŻKI, FILMY I CZEKOLADY? DZIŚ WĄTPIĘ, ŻEBY KTOŚ POMYŚLAŁ, ŻE WYDAWANIE NA CZEKOLADĘ JEST WYDAWANIEM NA RZECZ REKREACYJNĄ.”

Antek (nagranie z 9.11.2024)



PIENIĄDZ

OSZCZĘDNOŚĆ



GOSPODARNOŚĆ



„[JEŚLI CHODZI O SZACUNEK [WOBEC RZECZY], TO ZALEŻY NA KIM KOMU ZALEŻY. SVOJE SZKOLNE ZESZYTY Z WIĘKSZOŚCI PRZEDMIOTÓW ŚREDNIO SZANOWAŁAM, NIE BARDZO MI ZALEŻAŁO, ŻEBY TE ZESZYTY BYŁ ZADBAWE I ŻEBY W PEŁNI WYKORZYSTAĆ POTENCJAŁ TYCH KARTEK, ILE SIĘ MOŻE NA NICH ZMIĘŚCIĆ. ALE TO DLATEGO, ŻE W WIĘKSZOŚCI WYPADKÓW, JEŚLI CHODZI O LEKCJE, BYŁO TO COŚ, CO MNIE NIE INTERESOWAŁO. COŚ, W CO JA SIĘ CZUŁAM WŁĘCZANA NIŻ COŚ DLA MNIE ROZWOJOWEGO. ALE RZECZYWIŚCIE, JEŚLI SAMAM PODJĄĆ DECYZJĘ, NA CO MAM WYDAĆ SVOJE PIENIĄDZE, CO CHCĘ MIEĆ, TO RACZEJ ROBIE TO Z GŁOWĄ I TE RZECZY SZANUJĘ. ZWYKLE KUPUJĘ RZECZY, KTÓRE SĄ MI RZECZYWIŚCIE POTRZEBNE. CHCĘ, BY STARCZYŁY MI NA JAK NAJDEUŻEJ I SŁUŻYŁY DOBRZE.”

Oksana (nagranie z 6.10.2024)

Oszczędność była wartością często przywoływaną przez Janusza Korczaka. Z jednej strony to umiejętność, która dzieciom z rodzin najuboższych była szczególnie przydatna. Pozwalała im racjonalizować skromne zasoby – pieniądze ale też rzeczy – po to, by zaspokoić podstawowe potrzeby własne. Z drugiej strony była jednak sztuką planowego gospodarzenia tym, co posiada się na własność lub tym, czym dysponuje się jako środkami wspólnymi. Celem tej sztuki było tworzenie nadwyżek, które mogą być przeznaczone na wspólne, wzbogacające daną społeczność lub instytucje, cele. Celem oszczędzania było też wyrażenie szacunku wobec pracy i wysiłku włożonych w czyjeś zarobkowanie. W tym sensie oszczędność w ujęciu Korczaka była bliska gospodarności. Pozwalała w przemyślany sposób odnosić się do własności, ale też innych ludzi, własnych i cudzych potrzeb oraz pracy.

„W KOŃCU PAŹDZIERNIKA BYŁO NOWE DZIWNÉ ŚWIĘTO – OSZCZĘDNOŚCI. [...] ADAŚ MÓWI, ŻE OSZCZĘDNOŚĆ I CIERPLIWOŚĆ ZAWSZE IDĄ W PARZE. Z MAŁYCH CEGIEŁ ZBUDOWAĆ MOŻNA WIELKIE DOMY, A NAWET DRAPACZE NIEBA, KTÓRE WIDZIMY W AMERYCE. NA 30 MILIONÓW LUDZI W POLSCE JEST 5 MILIONÓW DZIECI I GDYBY KAŻDE DZIECKO CO DZIEŃ GROSZ JEDEN OSZCZĘDZAŁO, BYŁOBY 50 000 ZŁOTYCH DZIENNIE I POLSKA BYŁA BY BOGATA”.

Janusz Korczak, *Oszczędność*, „Mały Przegląd”, nr z 9 XII 1927 (Dzieła, t. 11, wol. 3, Warszawa 2007, s. 102, 104)

„DZIECI POWINNY MIEĆ PIENIĄDZE [...], ALE POWINNY UMIEĆ ROZSĄDNIIE WYDAWAĆ PIENIĄDZE I OSZCZĘDZAĆ. [...] TABLICA OSZCZĘDNOŚCI WISI [W DOMU SIĘROT] TAM, GDZIE NA KARTCE NAPISANA JEST WAGA. BO JAK WAGA POKAZUJE, ILE FUNTÓW CIAŁA PRZYBYŁO, TAK TABLICA OSZCZĘDNOŚCI POKAZUJE, ILE ROZUMU I POWAGI PRZYBYŁO DZIECIOM”.

Janusz Korczak, *Tablica oszczędności*. Z Tygodnika Domu Sierot. „W słońcu” 1914, nr 13 (Dzieła, t. 11, wol. 1, Warszawa 2003, s. 160)



OSZCZĘDNOŚĆ



„TEMAT SZANOWANIA SVOICH RZECZY POJAWIA SIĘ TERAZ. TO MOŻE BYĆ KWESTIA WIEKU. JESTEŚMY STARSI, BARDZIEJ ŚWIADOMI. KIEDYS NIE PRZEJMOWAŁAM SIĘ TYM, ŻE ZESZYT JEST DO POŁOWY WYPEŁNIONY, A W POŁOWIE PUSTY I TE KARTKI WŁAŚCIWIE POSZŁY NA ZMARNOWANIE. TERAZ STARAM SIĘ DO KOŃCA WYPEŁNIAĆ ZESZYTY. JEŚLI W POPRZEDNIM ROKU NIE SKOŃCZYŁAM ZESZYTU, NIE KUPUJĘ KOLEJNEGO, TYLKO KOŃCZĘ, KONTYNUUJE STARSZY. WIĘKSZOŚĆ MOICH RÓWIEŚNIKÓW TEŻ TAK ROBI. TO NIE JEST JUŻ TAK, ŻE KAŻDEGO ROKU WSZYSTKO MUSI BYĆ NOWE: NOWY PIÓRNIK, NOWE PRZYBORY, NOWE ZESZYTY. KORZYSTAMY ZE STARYCH RZECZY I NIE MA Z TYM PROBLEMU. JEŚLI COŚ JEST DOBRE, W DOBRYM STANIE, NIE MA POTRZEBY KUPOWANIA NOWYCH RZECZY. JEŚLI BĘDZIEMY DBAĆ O SVOJE RZECZY, STARCZĄ NAM NA DEUŻEJ.”

Ola (nagranie z 6.10.2024)

„MOJE [MŁODSZE] RODZĘSTWO POTRZEBOWAŁO WIĘCEJ RZECZY DO SZKOŁY. MIMO, ŻE NIE SKOŃCZYLI STAREGO ZESZYTU, KUPOWALI NOWY. JA NA PRZYKŁAD NIE KUPIŁAM NOWEGO PIÓRNIKA NA TEN ROK, A ONI JUŻ TAK, CHOĆ TAMTEN NADAWAŁ SIĘ DO UŻYTKU. WYDAJE MI SIĘ, ŻE IM JESTEŚMY STARSI, TYM BARDZIEJ TE RZECZY SZANUJEMY.”

Amelia (nagranie z 6.10.2024)

„PRÓBUJEMY DZIAŁAĆ ZE ŚWIADOMOŚCIĄ NA TEMAT ŚRODOWISKA. CAŁKIEM NIEDAWNO ZORGANIZOWAŁAM ZBIÓRKĘ NA TEMAT FAST FASHION I JEGO WPŁYWU NA ŚRODOWISKO.”

Oksana (nagranie z 6.10.2024)

„TO SIĘ ZMIENIŁO W PRZECIĄGU OSTATNICH LAT. PAMIĘTAM CZASY, GDY SIĘ CHODZIŁO DO PODSTAWÓWKI. KAŻDY KUPOWAŁ NOWE UBRANIA. JAK KTOŚ MIAŁ UBRANIA Z LUMPEKSU, BYŁO TO UZNAWANE ZA NIEŚWIADCZĄCE DOBRZE O DANEJ OSOBIE [...] TERAZ TO SIĘ ZMIENIŁO. LUDZIE CZĘSTO WYBIERAJĄ KUPOWANIE UBRĄŃ Z DRUGIEJ RĘKI.”

Ola (nagranie z 6.10.2024)



GOSPODARNOŚĆ

OSZCZĘDNOŚĆ

Praktyki wychowawcze Janusza Korczaka/Henryka Goldszmita skoncentrowane były na wyrównywaniu szans dzieci z najuboższych rodzin i tych, których rodzinom wiodło się lepiej. Ale chodziło w nich o coś więcej: o to, by dzieci o różnych zasobach – pochodzące z rodzin zamożnych i niezamożnych – mogły wzajemnie lepiej się zrozumieć: pojąć wszystkie ograniczenia związane zarówno z brakiem przywilejów, jak i samymi przywilejami. Korczak był świadomy, że różnice między ludźmi tworzą czasem trudne bariery wzajemnej niechęci, stereotypów, uprzedzeń. Uważał też, że podstawą tworzenia egalitarnego społeczeństwa, opartego na wzajemnym szacunku obywateli, jest ich przełamywanie i pokonywanie.

BIEDA, BIEDA, BIEDA

„PRZEZ LOMBARD PRZEPŁYWA NIEPRZERWANYM POTOKIEM CAŁA WIELKA TROSKA DROBNYCH LUDZI. [...] NAD LOSEM MARTWEGO SPRZĘTU UNOSI SIĘ BLADA MARA LOSU RODZINY CAŁEJ, WYTRĄCONEJ Z RÓWNOWAGI PRZEZ CZYJAŚ CHCIWOŚĆ, ZŁĄ WOLĘ, LEKKOMYSŁOŚĆ, NIEOPATRZNOŚĆ PRZELOTNĄ LUB TYLKO DROBNE NIEPOROZUMIENIE”.

Janusz Korczak, *Szkola życia. Lombard. „Społeczeństwo” 1908, nr 1* (Dzieła, t. 4, Warszawa 1998, s. 112, 113)

„MÓWI SIĘ: ‘NĘDZARZ, BIEDAK, UBOGI, NIEZAMOŻNY, ZAMOŻNY, BOGACZ, MAGNAT’. RÓŻNE SĄ STOPNIE NADMIARU I BRAKU. ALE MOŻNA INACZEJ JESZCZE PODZIELIĆ LUDZI: NA TAKICH, KTÓRZY MAJĄ, ILE POTRZEBĄ, I TAKICH, KTÓRZY WYDAJĄ WIĘCEJ, NIŻ ZARABIAJĄ. MOŻE OJCIEC ZARABIAĆ 10 ZŁOTYCH DZIENNNIE I RODZINA SPOKOJNIE SOBIE ŻYJE, A MOGĄ BYĆ NIESZCZĘŚLIWI, CHOĆIAŻ WYDAJĄ 50 ZŁOTYCH NA DZIECI. RODZICE MOGĄ BYĆ UBODZY, A WESELI I MÓWIĄ O RZECZACH PRZYJEMNYCH; MOGĄ BYĆ ZAMOŻNI, A NERWOWI, ROZDRAŻNIENI, ZAGNIEWANI I SKŁOPOTANI. [...] MOŻE DLATEGO DOROŚLI NIE ZAWSZE CHĘTNIE CHCĄ WYŁĘMACZYĆ, BO MYŚLĄ, ŻE TO ZA TRUDNE I MĘDZI ZROZUMIEĆ NIE MOGĄ. MYLĄ SIĘ. DZIECKO CHCE WIEDZIEĆ I MA PRAWO WIEDZIEĆ [...]”.

Janusz Korczak, *Prawidła życia, 1930* (Dzieła, t. 11, wol. 1, Warszawa 2003, s. 53)

„LUDZIE MYŚLĄ, ŻE TYLKO ROBOTNICY SIĘ MĘCZĄ, A FABRYKANT I KUPIEC PRAWIE WCAŁE. TO WIELKI BŁĄD. ROBOTNIK PO ZAKOŃCZENIU SWOJEJ PRACY DYSPONUJE WOLNYM CZASEM DO WŁASNEGO UŻYTKU, PRZEDSIĘBIORCA, JAK SIĘ ZDAJE, W OGÓLE NIE MA WOLNEGO CZASU. ROBOTNIKA TEŻ SIĘ OGRABIA Z WOLNEGO CZASU, ALE W I N N Y SPOSÓB: POPRZEC STRACH PRZED STAROŚCIĄ, BEZROBOCIEM I CHOROBA”.

Janusz Korczak, *Kto i co. „Dos Kind” 1936, nr 5* (Dzieła, t. 13, Warszawa 2017, s.239-240)

„MĘDYM ZDAJE SIĘ, ŻE ŁATWO ZROBIĆ, ŻEBY NIE BYŁO BIEDNYCH, ŻEBY NIE BYŁO NIESPRAWIEDLIWOŚCI I KRZYWDY. BO DLACZEGO NIE DRUKUJĄ WIĘCEJ PAPIEROWYCH PIENIĘDZY, CO TO SĄ PODATKI, CO ROBI MINISTER FINANSÓW, JAK JEDEN KRAJ POŻYCZA DRUGIEMU? – JA BYM CHCIAŁ NAWET WYŁĘMACZYĆ, ALE SAM DOBRZE NIE WIEM, ZRESZTĄ NIEWIELKA POCIECHA WIEDZIEĆ, JEŻELI NIE MOŻNA NIC PORADZIĆ, BO NIE OD NAS ZALEŻY. [...] ...NIE ZNAJĄ SIĘ I NIE BARDZO LUBIĄ BIEDNI I BOGACI. [...] BIEDNYM ZDAJE SIĘ, ŻE WSZYSCY BOGACI SĄ ZAROZUMIALI, NIE MAJĄ DOBRGO SERCA I SĄ PANICZYKI I MODNE PANIUSIE, UDAJĄ DELIKATNYCH I MYŚLĄ O PRZYJEMNOŚCIACH. A ZNÓW BOGATYM SIĘ ZDAJE, ŻE BIEDNI SĄ ZAŻDROŚNI, FAŁSZYWI I ŹŁE WYCHOWANI. [...] JA BYŁEM BOGATY, KIEDY BYŁEM MAŁY, A POTEM JUŻ BIEDNY, WIĘC ZNAM I TO, I TO. WIEM, ŻE MOŻNA BYĆ I TAK, I TAK PORZĄDNYM I DOBRYM, ŻE MOŻNA BYĆ BOGATYM I BARDZO NIESZCZĘŚLIWYM”.

Janusz Korczak, *Prawidła życia, 1930* (Dzieła, t. 11, wol. 1, Warszawa 2003, s. 55, 56, 57)

„UWAGA: DOROBKIEWICZ TO NIEKONIECZNIE SPEKULANT. PRZED WIELU LATY KUPIŁ OBSZAR PIASKÓW, ZAŁĘACIŁ GROSZE. CZĘŚĆ SPRZEDAŁ DROŻEJ – ZABUDOWAŁ SIĘ – ZNÓW DROŻEJ I BARDZO DROGO. SZCZĘŚLIWY PRZYPADEK! MIAŁ RODZĄĆ ZIEMIĘ W PREZENCIE? CZEKAJĄC BEZNADZIEJNIE DŁUGO NA AUTO, PRZYJRZAŁ SIĘ DOŁĘADNIE. ŁADNA WILLA, WYSOKO PROWADZĄ KAMIENNE SCHODY, STARE, CIENISTE DRZEWĄ, GĘSTY ŻYWOPLÓT. ZACISZNY CHŁÓD – W OGRODZIE BAWIĄ SIĘ CHŁOPIEC I DZIEWCZYNA, JAK W MIEŚCIE-OGRODZIE POD LONDYNEM. PRZEZ ŻELAZNĄ FURTKĘ WCHODZĘ, USIADŁEM NA SCHODKU – MARNEGO SŁOWA NIE POWIEDZIAŁ, NIE WYSŁAŁ STROŻA, BY ZAPYTAĆ: „CO PAN TU UWAŻA?” ...” [...] SPEKULANT? KAŻDY CHCE ZAROBIC, SZCZEGÓLNIIE W NASZYCH CIĘŻKICH CZASACH”.

Janusz Korczak, *[Notatki o Palestynie], 1936* (Dzieła, t. 14, wol. 2, Warszawa 2008, s. 107, 108)

I BOGACTWO

BOGACTWO, BOGACTWO, BOGACTWO



„RÓŻNICE [ZAMOŻNOŚCI] SĄ, ALE NIE JEST TO JAKIŚ TEMAT, O KTÓRYM WIĘKSZOŚĆ OSÓB W NASZYM WIEKU ROZMAWIA. NIE KAŻDY Z NAS ZARABIA, CZĘŚĆ Z NAS ŻYJE JESZCZE NA UTRZYMANIU RODZICÓW, NIE SĄ TO WIĘC RZECZY, KTÓRE NAS STYGMATYZUJĄ. JEST TO SPRAWA PRYWATNA. NIE UWAŻAM, ŻE TO TWORZY PODZIAŁ. JESTEŚMY LUDŹMI. TO, ŻE KTOŚ POJEDZIE NA LEPSZE WAKACJE, A KTOŚ ZOSTANIE W WARSZAWIE NIE OZNACZA, ŻE TEN DRUGI JEST GORSZY.”

Staszek (nagranie z 6.10.2024)



„NIE ZNAM WIELU OSÓB, KTÓRE SIĘ [ZAMOŻNOŚCIĄ] CHWAŁĄ. LUDZIE MNIEJ MÓWIĄ O TYM, ŻE NP. MÓJ TATA MA TRZY SAMOCHODY, A MÓJ TATA MA STAREGO FIATA. JEST TO RZECZ OBOJĘTNA. DO SZKOŁY DOJEŻDŻAMY KOMUNIKACJĄ [...] TO, KTO ILE MA SAMOCHODÓW I MIESZKAŃ, NIE JEST WAŻNE, DOPÓKI ZACHOWANY JEST PEWIEN KOMFORT ŻYCIA.”

Staszek (nagranie z 6.10.2024)

„TERAZ, KIEDY MOŻNA KUPIĆ DUŻO RZECZY MAŁYM KOSZTEM, BO RZECZY SĄ PRODUKOWANE MASOWO, JEST DUŻA NADPRODUKCJA WSZYSTKIEGO, TE RÓŻNICE [EKONOMICZNE] NIE SĄ TAK DOSTRZEGALNE, ZWĘSZA NA POZIOMIE DZIECIĘCYM, W SZKOŁACH.”

Oksana (nagranie z 6.10.2024)

SĄ TE RÓŻNICE. JA TERAZ CHODZĘ DO LICEUM, LUDZIE SĄ BARDZIEJ DOJRZAŁI. RÓŻNICE SĄ WIDOCZNE. SĄ TACY, KTÓRZY MOGĄ SOBIE POZWOLIĆ NA WIĘCEJ, SĄ TACY, KTÓRZY NA MNIEJ. NIE MA JEDNAK Z TEGO POWODU DOKUCZANIA. BO JESTEŚMY STARSI. JAK BYŁEM W PODSTAWÓWCE, RÓŻNICE BYŁY I DOCHODZIŁO DO TEGO, ŻE LUDZIE Z TEGO POWODU OBGADYWALI SIĘ NAWZAJEM: KTO JEST BOGATSZY, KTO MNIEJ. BYŁO OCENIANIE SIĘ PO UBIORZE, ZABAWKACH. CZASEM W SZKOŁACH PRYWATNYCH JEST INACZEJ, BO SĄ MUNDURKI. W PUBLICZNYCH KAŻDY SIĘ UBIERA INACZEJ. WIDAĆ TĘ RÓŻNICĘ.”

Ola (nagranie z 6.10.2024)

„WYDAJE MI SIĘ, ŻE W LICEUM BARDZIEJ WIDAĆ RÓŻNICE [ZAMOŻNOŚCI], ALE MNIEJ SIĘ ZWRACA NA TO UWAGI: KTO MA WIĘCEJ, KTO MA MNIEJ. WYDAJE MI SIĘ TEŻ, ŻE EDUKACJA NA TEN TEMAT JEST TERAZ NA WYŻSZYM POZIOMIE.”

Amelia (nagranie z 6.10.2024)



BOGACTWO, BOGACTWO, BOGACTWO

Janusz Korczak/Henryk Goldszmit promował w Domu Sierot kasę pożyczkową. Dawła ona możliwość nieoprocentowanych pożyczek udzielanych wychowankom i wychowanicom oraz młodym wychowawcom – bursistom i bursistkom. Instytucja ta wzorowana była na popularnych w II RP, ale rozpowszechnionych jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, społecznych kasach pożyczkowych. Kasy te zakładane były przez Związki Zawodowe, stowarzyszenia studenckie, związki spółdzielcze i inne, prospołeczne organizacje. Udzielane przez nie pożyczki, oparte na wzajemnym zaufaniu zrzeszonych w określonym celu ludzi, miały być oparte na zasadach samopomocy, samoorganizacji i solidarności ekonomicznej. Miały być alternatywą dla działalności banków, skupionych na działalności ściśle komercyjnej.

POŻYCZANIE



„PRZEZ LOMBARD PRZEPEŁYWA NIEPRZERWANYM POTOKIEM CAŁA WIELKA TROSKA DROBNYCH LUDZI. [...] NAD LOSEM MARTWEGO SPRZĘTU UNOSI SIĘ BŁADA MARA LOSU RODZINY CAŁEJ, WYTRĄCONEJ Z RÓWNOWAGI PRZEZ CZYTĄS CHCIWOŚĆ, ZŁĄ WOLĘ, LEKKOMYŚLNOŚĆ, NIEOPATRZNOŚĆ PRZELOTNĄ LUB TYLKO DROBNE NIEPOROZUMIENIE”.

Janusz Korczak, *Szkoła życia. Lombard. „Społeczeństwo”* 1908, nr 1 (Dzieła, t. 4, Warszawa 1998, s. 112, 113)

„DZIESIĘĆ LAT PROWADZĘ KASĘ POŻYCZKOWĄ I [...] [MOŻE] NAPISZĘ KSIĄŻKĘ, JAK KTO POŻYCZA, JAK ODDAJE I NA CO WYDAJE ALBO OSZCZĘDZA, SKŁADA, ŻEBY KUPIĆ COŚ JEDNEGO, CO DROGO KOSZTUJE, NA PRZYKŁAD ŁYŻWY, ZEGAREK, ROWER ALBO NA PODARUNEK DLA OJCA I MAMY”.

Janusz Korczak, *Prawidła życia*, 1930 (Dzieła, t. 11, wol. 1, Warszawa 2003, s. 52)

„BURSA [...] PRAGNIE ZUŻYĆ STO ZŁOTYCH NA POŻYCZKI [ZWROTNE]. [...] INTENCJA BYŁA TAKA: CHCEMY WIDZIEĆ, JAKIE BRAKI, POTRZEBY NAJKONIECZNIEJSZE MA W POŁOWIE I W KOŃCU ROKU. CHCIAŁEM OTRZYMAĆ WYKAZ MAKSYMALNY I MINIMALNY. TEGO KASA POŻYCZKOWA NIE DA. [...] PODOBNO BURSA UWAŻA POŻYCZKI NA TEATR CZY KINO ZA NIEWŁAŚCIWE, ZA KOMPROMITUJĄCE. [...] GDYBYŚMY NAWET SĄDZIŁI, ŻE ROZRYWKA JEST KONIECZNOŚCIĄ TYLKO DLA ZAMOŻNYCH I BOGATYCH, TYM WIĘKSZY MIAŁABY OBOWIĄZEK BURSA PRZEKONAĆ, ŻE JEST INACZĘJ. UCZYĆ SIĘ PRAGNIEMY, WŁAŚNIE ZMIENIAĆ NASZE DOROSŁE, A NIEŻYCIOWE POGŁĄDY NA MŁODZIEŻ”.

Janusz Korczak, *Kasa pożyczkowa. Z Tygodnika Bursy*, 1927, (Dzieła, t. 14, wol. 2, Warszawa 2008, s. 52)

MYŚLĘ, ŻE Z CHWILÓWKAMI TRZEBA BARDZO UWAŻAĆ. ALE JA JESTEM TAKĄ SOBĄ, KTÓRA POŻYCZA. W GRONIE KOLEGÓW Z KTÓRYMI UPRAWIAM KOLARSTWO, SOBIE CZĘSTO POŻYCZAMY PIENIĄDZE PO TO, ABY MÓC POJECHAĆ NA TOR. KTOŚ NIE MA AKTUALNIE PIENIĘDZY, TO INNY STAWIA, MY SOBIE TO POTEM ODBIJAMY. TO JEST DLA NAS MOTOR NAPĘDOWY, KTÓRY SPRAWIA, ŻE WIEMY PO CO CHCEMY PRACOWAĆ. MAMY TĘ PASTĘ.”

Mateusz (nagranie z 9.11.2024)



„ZAKUP MIESZKANIA. RYNEK MIESZKANIOWY WYGLĄDA TAK JAK WYGLĄDA. KUPNO MIESZKANIA DLA RODZINY ŚREDNIOZAMOŻNEJ JEST PRAKTYCZNIE NIEMOŻLIWE. TRZEBA WYNAJMOWAĆ ALBO SPŁACAĆ NA RATY.”

Antek (nagranie z 9.11.2024)



„NAJCZĘŚCIEJ POŻYCZAM KOLEGOM.”

Idzi (nagranie z 9.11.2024)

POŻYCZANIE

UDZIAŁ W AKADEMII? ZA ŻADNE SKARBY
ŚWIATA! [...] BRAK CZASU. TU JESTEM NIEŻŁOMNY.
NIEUFNY, CZUJNY, PRZEZORNY, PRZEBIEGŁY I SKĄPY.
CZAS – TO PIENIĄDZ. GDYBYM BYŁ MINISTREM
FINANSÓW, PLUNĄBYM NA MAJĄTKI, DOCHODY
I OBROTY. JA BYM OPODATKOWAŁ CZAS. CO BY TO BYŁY
ZA KOLOSALNE SUMY. CZAS – TO PIENIĄDZ. TEGO
ZABRAĆ SOBIE NIE DAM.

*Janusz Korczak List do Akademii „Naszego
Przeglądu”, „Nasz Przegląd” 1927.
(Dzieła, t. XIV/ wol. 1, Warszawa 2008,
s. 25)*

KAŻDA IDEA MUSI BYĆ OSZACOWANA,
OBLICZONA NA KOSZT, NA MOŻNOŚĆ I CELOWOŚĆ.
MI ZDAJE SIĘ, ŻE NIEDOKSZTAŁCONYM JEST
WYCHOWAWCA, KTÓRY NIE WIE, ŻE Z DRZEWA, BLACHY,
TEKTURY, SŁOMY, DRUTÓW MOŻNA WYKONAĆ
DZIESIĄTKI PRZEDMIOTÓW, UŁATWIAJĄCYCH,
UPROSZCZAJĄCYCH PRACĘ, OSZCZĘDZAJĄCYCH CZAS
DROGOCENNY I – MYŚL. PÓŁECZKA, TABLICZKA,
GWÓŹDŹ, WBITE W MIEJSCU ODPOWIEDNIM,
ROZWIĄZUJĄ DOTKLIWE ZAGADNIENIA...

*Janusz Korczak Jak kochać dziecko. Dom Sierot,
1920, 1929. (Dzieła, t. VII, Warszawa 1993,
s. 273-274)*

...NIE MA TRUDNIEJSZEJ SZTUKI, JAK
PRZEMAWIANIE DO DZIECI. PRZEZ DŁUGI CZAS
ZDAWAŁO MI SIĘ, ŻE DO DZIECI TRZEBA PRZEMAWIAĆ
ŁATWO, ZROZUMIAŁE, ZAJMUJĄCO, OBRAZOWO,
PRZEKONYWAJĄCO. – DZIŚ SĄDZĘ INACZĘJ: ŻE
WINNIŚMY MÓWIĆ KRÓTKO I Z UCZUCIEM, NIE
DOBIERAJĄC ANI WYRAZÓW, ANI ZWROTÓW –
SZCZERZE. – WOLAŁBYM POWIEDZIEĆ: „ŻĄDANIE MOJE
JEST NIEŚLUSZNE, KRZYWDZĄCE, NIEWYKONALNE, ALE
MUSZĘ TEGO OD WAS WYMAGAĆ”, NIŻ UZASADNIAĆ
I ŻĄDAĆ, BY PRZYRNAŁY ŚLUSZNOŚĆ. [...]

NA MOŻNOŚĆ POROZUMIEWANIA SIĘ Z DZIEĆMI
TRZEBA ZAPRACOWAĆ. – TO SAMO NIE PRZYCHODZI!

*Janusz Korczak Jak kochać dziecko. Dom Sierot,
1920, 1929. (Dzieła, t. VII, Warszawa 1993,
s. 293-274)*